



GŁOS

ŚWIĘTEGO

ISSN 1508-5910

MIKOŁAJA

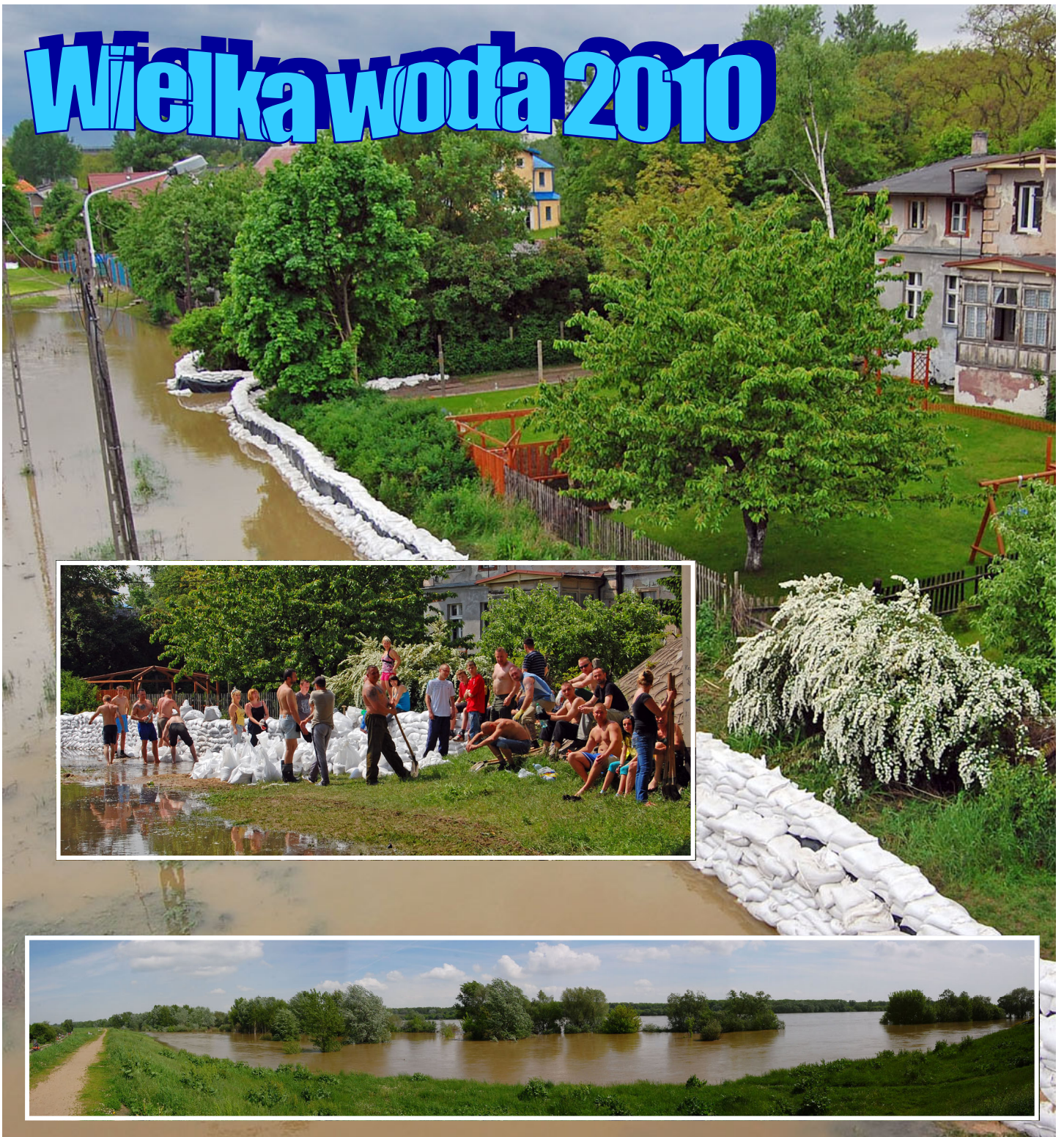
Miesięcznik Parafii Świętego Mikołaja

Nr 5 (141) Rok XII

Bydgoszcz–Fordon

Maj 2010

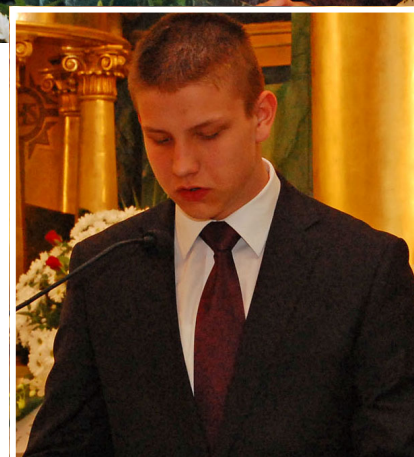
Wielka woda 2010



Z życia parafii



W niedzielę, 9 maja, dzieci z naszej parafii przystąpiły po raz pierwszy do Stołu Pańskiego. Tydzień później, 16 maja, ks. bp Jan Tyrawa udzielił sakramentu bierzmowania młodzieży z naszej parafii.



Maj – miesiąc nie tylko matur...

Maj to niewątpliwie jeden z najpiękniejszych miesięcy w roku. Głównie za sprawą intensywnie budzącej się z zimowego snu przyrody. Dookoła różne odcienie zieleni, mnóstwo kwitnących kwiatów o przeróżnych kolorach, kształtach i zapachach. Słońce, coraz wyżej na niebie, daje światło i ciepło od wczesnego ranka. Ptaki skoro świt zaczynają swoje niesamowite trele. Wydają takie dźwięki, że chyba żadna ludzka orkiestra im nie dorówna. I pomyśleć, że „grają” dla nas bezinteresownie. Poza tym ich śpiew to najwspanialszy budzik każdego dnia. Nic, tylko szybko wstawać, iść na spacer i podziwiać otaczające nas cuda natury. Na każdym niemal kroku jest się czym zachwycić i za psalmistą zawołać: *Godne podziwu są Twoje dzieła, Panie (Ps. 139,14). Każesz rosnąć trawie dla bydła i roślinom, by człowiekowi służyły, aby z roli dobywał chleb* – (Ps. 104,14).

W audycji radiowej przeznaczonej dla rolników i działkowców jeden z uczestników powiedział, że *maj to wesele dla roślin*. Można też powiedzieć, że to tzw. „biały miesiąc” za sprawą koloru sukienek lub alb dzieci przystępujących do Pierwszej Komunii Świętej. To także miesiąc Maryjny, w którym wierni gromadzą się w kościołach, przy krzyżach oraz przydrożnych kapliczkach, by oddać cześć Matce Bożej podczas nabożeństw majowych.

Pewnemu absolwentowi historii maj kojarzy się z pierwszym „na żywo” obejrzanym meczem żużlowym, maturą, do której podszedł bardzo spokojnie (zdał bardzo dobrze) oraz niespełnionym uczuciem. A innemu studentowi miesiąc ten kojarzy się z Dniem Matki, maturą, festiwalem Eurowizji oraz przepięknym światem przyrody.

Ja również mam kilka skojarzeń związanych z majem:

– **Nabożeństwa majowe** – Pamiętam, jak w dzieciństwie na nie chodziłam. Odbywały się przy krzyżu stojącym w centrum wsi. Był przystrojony i otoczony rosnącymi kwiatami. Oprócz pieśni ku czci Matki Bożej wierni śpiewali także Litanię Loretańską, która jest centralnym punktem tego nabożeństwa. Powstała w

XII wieku, prawdopodobnie we Francji. Zatwierdził ją papież Sykstus V. Nazwę *Loretańska* otrzymała od miejscowości Loreto we Włoszech, gdzie była szczególnie propagowana i odmawiana. W litanii 52 razy wierni wymieniają przepiękne tytuły Maryi. Zwyczaj gromadzenia się czcicieli Matki Bożej przy krzyżach, figurach czy kapliczkach trwa do dzisiaj. W maju czcimy m.in. Matkę Bożą Królową Polski, Matkę Bożą Fatimską, Matkę Bożą Wspomożycielkę Wiernych.

– **Wyścig Pokoju** – największy w Europie Wschodniej wyścig kolarski po II wojnie światowej. Organizowany od 1948 r. właśnie w maju. Początkowo na trasie Warszawa – Praga i Praga – Warszawa, a od 1952 r. na trasie Warszawa – Berlin – Praga. Pamiętam do dziś, jak w napięciu czekałam na krótkie radiowe meldunki z trasy wyścigu, a zakończenie każdego etapu oglądałam na ekranie telewizora. Potem, wraz z koleżankami i kolegami, rysowaliśmy patykami na dosyć twardym podłożu „szosę”. Im więcej było zakrętów, tym więcej emocji. Braliśmy kapsle do ręki i pstryknięciami „ścigaliśmy się” jak prawdziwi kolarze.

– **Dzień Matki** – w Polsce obchodzony co roku 26 maja jako wyraz miłości i szacunku do wszystkich matek. Dzieci wręczają laurki, kwiaty i różnego rodzaju upominki. Po raz pierwszy w Polsce obchodzono ten dzień w 1923 roku w Krakowie. Początki tego święta sięgają czasów starożytnych Greków i Rzymian. Kultem otaczano wtedy matki-boginie, symbole płodności i urodzaju. W XVII-wiecznej Anglii zwyczaj powrócił pod nazwą *Niedziela u matki* i był dniem wolnym od pracy. Do tradycji należało wręczanie matce podarunków, głównie słodyczy i kwiatów w zamian za otrzymane błogosławieństwo.

– **18.05, urodziny Karola Wojtyły** – w Wadowicach na świat przychodził Karol Wojtyła. 16 października 1978 roku zostaje papieżem. Gdy ma 9 lat, umiera Jego ukochana mama. Cały swój pontyfikat powierzył Matce Bożej wyznaniem: *Totus Tuus (Cały Twój)*. *Totus Tuus* to dewiza papieża Jana Pawła II, kilkakrotnie powtórzona w testamentie. Jest cy-

tatem z modlitwy *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny* św. Ludwika Marii Grignion de Montfort. Modlitwa ta brzmi: *Jestem cały Twój i wszystko co moje do Ciebie należy. Przyjmuję Ciebie całym sobą. Daj mi swoje serce, Maryjo*.

– **3 maja** – święto państwowe z okazji uchwalonej 3 maja 1791 roku Konstytucji, która była pierwszą w Europie i drugą na świecie nowoczesną, spisaną konstytucją. Od czasu odzyskania niepodległości w 1918 roku, Święto Konstytucji 3 maja było obchodzone jako najważniejsze święto państwowe.

– **Matury** – Od wielu lat maj jest miesiącem egzaminu zwanego popularnie „egzaminem dojrzałości”. Jego przyrodniczym zwiastunem są kwitnące kasztany. Gdy zdawałam maturę świeciło słońce i oczywiście kwitły kasztany. W odróżnieniu od wymienionego wyżej studenta, byłam mocno zdenerwowana, ale – jak wiele pokoleń maturzystów – ja również zdałam. Wtedy niemal na poczekaniu znało się oceny. Dziś natomiast „serwuje się” maturzystom długi, dodatkowo stresujący czas oczekiwania na wyniki.

– **Pierwsza Komunia** – To było dla mnie niesamowite przeżycie. Skromna, biała sukienka, długie, kręcone włosy, a na głowie zielony wianek z mirtu. Byłam bardzo przejęta. Wtedy tak bardzo nie czekało się na te materialne prezenty. Czułam się taka dumna i szczęśliwa, gdy z Panem Jezusem w sercu, wraz z innymi dziećmi, wychodziłam z kościoła. To było tak dawno, ale pamiętam tę uroczystą chwilę swego dzieciństwa. Pewnie współczesne dzieci klas drugich zdziwią się, że wtedy najważniejszym i najbardziej wyczekiwany podarunkiem był zegarek. Ja także go dostałam i mam do dziś. W obecnych czasach goście nieźle muszą „ćwiczyć” umysł, co kupić: rower, komputer, laptop czy jeszcze coś cenniejszego? Przyjęcia komunijne coraz częściej – a właściwie już – są „małym weselem”.

Krystyna Lubińska

Zapraszamy na festyn parafialny

Serdecznie zapraszamy wszystkich parafian na kolejny już festyn parafialny, który odbędzie się w niedzielę 13 czerwca. Rozpocznie się on o godzinie 15:00.

Podczas imprezy będzie można skorzystać z wielu atrakcji, m.in. koła fortuny czy strzelania z wiatrówki. Ponadto przybyli będą mogli skosztować kiełbasek, grochówki, wypieków oraz napoi.

Spotkanie umiłą występami zespołów wokalnych oraz teatryku.

Kto śpiewa, dwa razy się modli



Zakończyliśmy remont naszych organów. Dokładnie po dwóch latach prac restauracyjnych możemy już usłyszeć pełnię i czystość brzmienia. Firma pana Olejnika rozebrała cały instrument na części, które później zostały przewiezione do warsztatu i poddane całkowitej rekonstrukcji. W pierwszym etapie naprawiony został miech i całe zasilanie powietrzne. Usunięto stare warstwy skór, zabezpieczono drewno i oklejono poszczególne elementy nową skórą, a kanały powietrzne dopasowano i uszczelniono. Wentylator podający powietrze jest po przeglądzie i konserwacji. Zmieniono również jego miejsce zamontowania. Obecnie jest zainstalowany wewnątrz szafy organowej, w dźwiękoszczelnej obudowie, w bezpośrednim sąsiedztwie miecha. Następnie odrestaurowano „stół gry” (kontuar) oraz nożną klawiaturę basową i ławkę, które były zupełnie zniszczone. Wytarte okładziny klawiszy zastąpiono nowymi z kości wołowej a czarne klawisze zyskały nowe nakładki z drzewa hebanowego. Wymieniono wszystkie połączenia oraz uszczelnienia filcowe.

Kolejnym etapem było odnowienie i naprawienie „traktury” czyli systemu połączeń od klawiszy do piszczałek. Jest to skomplikowany mechanizm setek listewek, przekładni, połączeń i uszczelnień filcowych, które muszą być odporne na ruch i wycieranie, a jednocześnie precyzyjne w działaniu.

Pozostał jeszcze dźwięk. Piszczałki drewniane zaimpregnowano, uzupełniono ubytki w drewnie a mechanizmy strojenia przywrócono do pierwotnego stanu. Cynowe wypolerowano, naprawiono uszkodzenia, a brakujące wykonano ze stopu cynowo-ołowianego. Wykonano ponad 30 nowych, głównie do „prospektu”, aby zastąpić stare z blachy cynkowej. To te „reprezentacyjne”, które widzimy w organach, umieszczone we frontowej części.

Przeprowadzono także prace konserwatorskie szafy organowej, wykonano nową instalację elektryczną na chórze oraz nowe zasilanie dmuchawy. Po zakończeniu prac konserwatorskich balu-



strady chóru, zostanie zorganizowana Niedziela otwartych drzwi, aby każdy mógł zobaczyć z bliska wspólne dzieło. Planujemy także koncert inauguracyjny. Ciekawym może być fakt, że organy w kościele św. Mikołaja w Bydgoszczy jako jedyne zostały odrestaurowane w całości. Niech piękno muzyki i radość naszego śpiewu płyną na chwałę Bożą.

Marek Pawłowski
Fot. Jerzy Rusiniak



Dzień Chorego

Niektórym choroba i wiek nie pozwalają wyjść na zewnątrz, do kościoła, do drugiego człowieka. Wolontariusze oraz Akcja Katolicka z naszej parafii zorganizowali dla takich osób Dzień Chorego. W tym roku obchodziliśmy go w sobotę, 15 maja. Wszyscy starsi i schorowani parafianie mogli zgłosić swe uczestnictwo w spotkaniu. Zebrało się ich około czterdziestu. Na początku wzięli udział w uroczystej Mszy świętej odprawionej przez księdza Proboszcza. Następnie zostali zaproszeni do Szkoły Podstawowej nr 4 mieszczącej się w pobliżu kościoła. Niektórzy musieli jednak skorzystać z pomocy kierowców oraz wolontariuszy, którzy podprowadzili ich pod same drzwi szkoły. Do placówki przyszło nieco mniej osób, niż do świątyni. Na tych, którzy skorzystali z zaproszenia, czekał poczęstunek oraz występ artystyczny przygotowany przez teatrzyk „Szałaputki”. (MŻ)



ODSZEDŁ...

8 maja 2010 roku po długiej i ciężkiej chorobie odszedł od nas śp. Jerzy Zaporowicz, wspaniały, subtelny człowiek o głębokiej, niezachwia-nej wierze.

Ponad trzydzieści lat temu przybył do Fordonu. Urodził się na wsi o pobliżu Golubia Dobrzyńia w wielodzietnej rodzinie o głębokich religijnych korzeniach. Całe dzieciństwo i młodość służył Bogu i Kościołowi jako ministrant. Ukończył średnią szkołę ogrodniczą o kierunku bukiciarstwo. Piękne kompozycje kwiatowe, które podziwialiśmy w wielkie święta, dzień I Komunii św. oraz przy Grobie Pańskim były autorstwa pana Jurka.

W Fordonie poznał swoją żonę, z którą przeżył szczęśliwych trzydzieści lat. Wychował dwóch synów – Szymona i Piotra. Starszy syn Szymon wstąpił do zakonu Kapucynów, w zeszłym roku przyjął święcenia kapłańskie. Wielkim marzeniem pana Jurka było doczekać prymicji syna. Pan Bóg darował mu to szczęście, w zeszłym roku przeżył prymicję Szymona w naszym parafialnym kościele. Młodszy syn Piotr, jak mówił tata, ma duszę artystyczną. Ukończył Wydział Sztuk Pięknych na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika i pracuje na uczelni jako asystent. Jest solistą profesjonalnego zespołu muzycznego – „To nie my tonimy”. Pan Jurek był bardzo związany z synami. Spędzał z nimi dużo czasu i w głębokich, długich rozmowach dawał im wskazówki etyczno-moralne. Był bardzo dumny ze swoich chłopców.

Pan Jerzy Zaporowicz przez całe swoje życie silnie związany był z Bogiem i Kościołem. Należał do Żywego Różańca, był członkiem Stowarzyszenia Wspierania Powołań Kapłańskich u Braci Kapucynów, czynnie działał w Parafialnym Oddziale Akcji Katolickiej od począt-

ku jego powstania. Brał udział w licznych akcjach charytatywnych. Służył i pomagał swojej parafii (procesje, zbiórki do puszek, kolekta, pomoc w zakrystii).

Pan Jurek był człowiekiem otwartym. Zawsze miał czas, żeby porozmawiać, pocieszyć cierpiących. Mimo ciężkiej choroby na jego ustach zawsze gościł uśmiech, a w oczach widać było radość.

12 maja 2010 roku pana Jurka Zaporowicza żegnała liczna rodzina, przyjaciele, sąsiedzi, parafianie oraz ojcowie kapucyni z Krakowa i Wrocławia.

W czasie ostatniej liturgii śp. Jerzego żegnał pieśniami lirycznymi syn Piotr przy akompaniamentie swoich przyjaciół. Podczas celebracji Mszy Świętej pogrzebowej po raz pierwszy po konserwacji zabrzmiały organy kościelne.

Na spotkaniach Akcji Katolickiej będzie bardzo brakowało spokoju i pogody ducha śp. Jerzego Zaporowicza.

(KW)





Klejnoty Matki Bożej

Wiosna nabrzmiała już słońcem. Majowe dni i wieczory pełne były zapachów i niezliczonych dźwięków. Naokoło spośród traw, drzew i krzewów dochodziły bzyczenia, ćwierkania i przekomarzania. Naprawdę przyjemnie było wygrzewać się i spacerować podziwiając kolorowy świat. Ale kto nie wsłuchiwał się uważnie w wiosenne odgłosy i nie obserwował wnikliwie roślin, nie wiedział, że pomiędzy nimi toczyły się brzydkie kłótnie. Na łące polne róże, które wyglądały delikatnie i uroczo, pokrzykiwały skrzeczającymi głosami na inne, mniej okazałe kwiaty: – Rozsuńcie się! Nie widzicie, że ktoś nadchodzi, żeby nas podziwiać?

– Aha! Akurat! – piskliwie zakrzyzczały niezapominajki – To my jesteśmy bohaterkami maja! To nami się zachwycają!

– Dobra, dobra. Gadajcie sobie co chcecie, a i tak najważniejsze na łące jesteśmy my – burknęły rozmaite zioła, których kwiaty rozsiewały słodki miodowy zapach. Po chwili do awantury przyłączyły się bujne trawy, a nawet chwasty, które ustroiły się w strzępiaste różowe czuprynki. Tymczasem widoczna z daleka postać stanęła na łące. Właściwie trudno powiedzieć, że stanęła. Raczej delikatnie przesunęła się nad ziemią wypatrując czegoś pośród rozgorączkowanych roślin. Wreszcie wzrok jej padł na drobniutkie białe kwiatki ledwo widoczne pośród przepychu innych kwiatów i ziół. Delikatnie musnęła je dłonią i zagarnawszy w błękitną chustę, odpłynęła w stronę błyszczącego w oddali lustra wody. Był to rozległy zielonooki staw, na którym kołysały się przepyszne kaczeńce i lilie wodne. To one tu wszystkimi rządziły. Inne rośliny posłusznie wypełniały ich polecenia, bo były po prostu mniej okazałe i dlatego bardzo nieśmiałe. Zamiast więc stawać w zawody z tymi, którymi zachwycali się artyści i zakochane pary, wołały sobie po cichutku rosnać. Tak jak te maciupeńkie roślinki kołyszące się tuż przy brzegu. Wyciągały spomiędzy rzęsy wodnej niepozorne łebki, żeby pochwycić życiodajny promień słońca. Tylko ono było dla nich ważne. – Jest pięknie i dobre – zwykły mawiać – żyjemy tylko dzięki niemu.

– Macie słuszność. Dlatego umieszczę was bliżej niego – postać, która uważnie przysłuchiwała się wszystkiemu, co działo się na świecie, przeniosła małą wodną roślinkę w zagłębienie swojej błękitnej chusty. Następnie rozejrzała się po okolicy i ruszyła w stronę domku z czerwonym dachem. Przystanąła za świeżo

pomalowanym płótnem i omiotła wzrokiem przydomowy ogródek. A tam akurat odbywała się rewia mody. Na klombach przechadzały się bratki prezentując swoje niezwykle stroje. Żadne kwiaty nie mogły pochwalić się tak wieloma odcieniami, kolorami i gatunkami wytwornych materii. Nie miały ani tylu aksamiitnych fioletowych i bordowych kubraczków ze złotymi guziczkami, ani liliowobłękitnych zwiewnych sukien, ani białych sportowych wdzianek z granatowymi wypustkami. Na pobliskich rabatkach stokrotki z szafirkami demonstrowały plażowe sukienki, a narcyzy i żonkile wykwitnęły garnitury. W zacienionej części ogródka, tam gdzie zwykle utrzymywała się wilgoć, trwała natomiast parada najmodniejszych zapachów. Rozsiewały tu swoje słodkie aromaty bzy, konwalie i groszek pachnący. Trudno było się zdecydować, czy bardziej podziwiać ogrodowe piękności, czy ulec unoszącej się wokół woni naturalnych perfum. Delikatna postać, która obserwowała ogród nie miała jednak żadnych wątpliwości. Pochyliła się i odgarnęła rosące pod płótnem zielisko. Jej jasnym oczom ukazała się kępka pomarańczowych kwiatuśków wtulonych pomiędzy seledynowe listki. Pach-

niały miodem i wyglądały jak kawałki bursztynu. Wy też – powiedziała śpiewnym głosem postać i ukryła je w fałdach swojej chusty.

Nazajutrz mieszkańcy wioski podążali do kapliczki z figurą Maryi stojącej na wzgórzu. Kobiety i dziewczynki niosły naręcza najpiękniejszych kwiatów i ziół, z których zamierzały upleść wieniec dla Matki Bożej. Mężczyźni i chłopcy szli nieco z tyłu prowadząc księdza, który miał poświęcić tę nowo wybudowaną kapliczkę. Kiedy pochód zatrzymał się przed bielonymi kolumnkami, wszystkich opanowało zdumienie. Od figury bił bowiem niezwykle blask. Dopiero po chwili ludzie dostrzegli jego źródło. Oto na głowie Najświętszej Maryi Panny lśniła cudowna korona wysadzana perłami, szmaragdami i bursztynami. Skąd mógł wziąć się tak drogocenny klejnot na Jej skroniach? – Ależ to nie korona, to wieniec upleciony z białych kwiatków łąkowych i żółtych ogrodowych – zakrzyknęła mała dziewczynka klaszcząc w ręce. – A tam pomiędzy nimi są seledynowe kulczki, rosące na brzegu naszego stawu – śmiało się radośnie dziecko. Rzeczywiście, dopiero teraz dorośli popatrzyli na Maryję oczami dziewczynki. I przekonali się, że Matka Boża najbardziej kocha to, co niewidoczne dla ich oczu. – Tak, to prawda, w Jej koronie prawdziwymi klejnotami są pokora, skromność i posłuszeństwo – powiedział ksiądz rozpoczynając nabożeństwo.

ks. Dariusz

Majowe nabożeństwo przy krzyżu na Wyszogrodzie

Pokażna grupa wiernych gromadziła się w tym roku na majowych nabożeństwach przy krzyżu na Wyszogrodzie. Przychodzili na te maryjne spotkania nie tylko starsi ale i młodzież oraz dzieci. Pogoda w tym roku nie była sprzymierzeńcem takich zgromadzeń. Z tym większym uznaniem trzeba podkreślić liczny udział wiernych, i to nie tylko z naszej parafii, w majowych nabożeństwach przy krzyżu.

Czciciele Matki Bożej byli solidnie przygotowani na te modlitewne spotkania. Mieli wydrukowane teksty z wieloma zwrotkami pieśni maryjnych oraz Litanię Loretańską.

Za te spotkania, za trud przygotowania ich, za przewodniczenie modlitwom i wielką miłość do Matki Bożej dziękuję wszystkim.

ks. Proboszcz





Przyjąć na nowo pełnię Darów Ducha Świętego

Dotykamy kolejnego ważnego zbawczego wydarzenia, jakim jest tajemnica Zesłania Ducha Świętego, ponieważ młodzież naszej parafii otrzymała sakrament bierzmowania.

W tych dniach przypominamy sobie szczególnie, że fakt udzielenia Ducha Świętego Apostołom wywołał zdumienie, zadziwienie, a nawet podziw. Bo wiem ci wszyscy, którzy byli wówczas w Jerozolimie, a pochodzili z różnych krain, słyszeli, jak Apostołowie głosili „wielkie dzieła Boże” w ich własnych językach. Ludzie, którzy zapewne nie byli w tych krainach, którzy nie uczyli się w żadnych szkołach językowych, mówili obcymi dla siebie językami. To zdumiewające działanie Ducha Świętego ukazuje nam, jak ogromna jest Jego moc. Jak wielkie rzeczy może On zdziałać w człowieku, który Go z wiarą przyjmuje.

Natychmiast przychodzi na myśl sakrament Bierzmowania, jaki przed laty otrzymaliśmy. Wszyscy jednak, już bierzmowani i jeszcze oczekujący, pamiętajmy, że Duch Święty chce i w nas działać wielkie rzeczy. Każdego z nas obdarza potrzebnymi darami, charyzmatami, abyśmy i w naszym dzisiejszym świecie potrafili głosić „wielkie dzieła Boże”.

To nie jest jedynie jakieś tam odległe, historyczne wydarzenie, może i pięknie opisane, ale zapomniane. To fakt, niezaprzeczalny i realny również dla nas. Wielu młodych ludzi po sakramencie Bierzmowania potrafi łatwiej podejmować decyzje wypływające z wiary, potrafi ją mężnie wyznawać, bronić jej i według niej żyć. Dary Ducha Świętego dla takich osób są tymi prawdziwymi łaskami, które wykorzystują do rozwoju życia duchowego. Niestety, wiemy też dobrze, i wy i ja, że zdarza się, iż Bierzmowanie jest początkiem chwilowego czy też dłużej trwającego odsunięcia się od Kościoła. To fakt bolesny, ale jakże prawdziwy. Czy ci młodzi, wasi koledzy, koleżanki nie pamiętają, że od tam-

tej chwili Bóg jest bliżej nich ze swoimi darami przyniesionymi przez Ducha Świętego? Gdzie znika ich zapał i zaangażowanie? Kiedy dziś zadajemy sobie takie pytania, trzeba, abyśmy sami też nie uchylali się od odpowiedzi na nie.

Jak wykorzystałem dary wynikające z sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej? Jak wygląda moje życie religijne, duchowe, moje praktyki religijne od tamtego czasu? A ci z Was, którzy jeszcze czekają na sakrament Ducha Świętego, niech już dziś próbują przygotować się do Niego jak najlepiej, aby później korzystać z Jego łask.

Kiedy jednak dziś patrzymy na Ducha Świętego, Jego dary i działanie w człowieku, trzeba, abyśmy sobie przypomnieli, że ono trwa w nas już od sakramentu Chrztu Świętego. To przecież On przynosi nam wszystkim Ducha Świętego. Przecież od chwili przyjęcia chrztu, każdy z nas staje się Dzieckiem Bożym, a wyrazem tego jest działanie w nas Ducha Świętego, zwłaszcza w darach: wiary, nadziei i miłości.

Bierzmowanie umacnia nas zatem w tym, co każdy już wcześniej otrzymał. Również wszystkie inne sakramenty rozwijają w nas Boże dary, pomagają odpowiadać i współpracować z Duchem Świętym w kształtowaniu codziennych wyborów i decyzji.

Wy, młodzi przyjaciele, pewnie dobrze wiecie, ile trudu kosztuje czasem podjęcie dobrych decyzji. Wasze młode życie jest pełne chwil, w których trzeba zmagać się z nimi w kształtowaniu samych siebie. Duch Święty jest blisko każdego ochrzczonego. On chce do każdego przychodzić, chce pomagać, swoimi darami chce ubogacać, abyśmy umieli jak najlepiej kształtować swoje życie religijne, ale i codzienne.

Nie inaczej było w życiu Apostołów. Przypomnieliśmy sobie przed chwilą wydarzenie, kiedy zstąpił na nich Duch Święty i od tamtej chwili, umocnieni

Jego działaniem, głosili Dobrą Nowinę o Jezusie, Jedynym Mistrzu i Zbawcy w całym ówczesnym świecie. Tak samo było w dzień Zmartwychwstania, kiedy uczniowie smutni z powodu zniknięcia Pana przebywali w Wieczerniku. W takim doświadczeniu, w trudnej sytuacji sam uwielbiony Chrystus przychodzi do nich i mówi „*Pokój wam*”. Daje im zadanie, posyła ich tak samo, jak Jego posłał Ojciec i daje moc odpuszczania grzechów. Warto w tym miejscu pomyśleć o wszystkich kapłanach, których spotykacie na swoich drogach życia, którzy was uczą i spowiadają. Szczególną okazją ku temu jest kończący się już Rok Kapłański. Ojciec Święty Benedykt zapraszał nas, abyśmy, patrząc na kapłaństwo i kapłanów, uczyli się dziękować Bogu za te dary, które dzięki nim i ich posłudze stają się naszym udziałem.

I nam wszystkim, drodzy młodzi, Pan Jezus chce przynosić dar pokoju, który jest tak bardzo potrzebny, aby w naszych, tak niespokojnych czasach, nie zagubić się. Ten pokój serca to nie tylko jakieś dobre wybory: chłopaka, dziewczyny, kiedyś narzeczonego czy narzeczonej. Ale to też dar spokojnego i poważnego patrzenia na otaczającą nas rzeczywistość. Ileż to mamy ludzi niespokojnych, zagubionych i poranionych. Chrystus, ofiarowując nam, tak jak Apostołom, dar pokoju, posyłając do nas Ducha Świętego wraz z Jego darami, pragnie nas umacniać i poprowadzić przez czasem pogmatwane i trudne ścieżki młodego życia.

Czy przyjmujemy tę Jego pomoc? Czy przyjmujemy te wspaniałe dary? Oby nasza odpowiedź była jak najbardziej pozytywna, oby nasze życie ubogacone pokojem i darami Ducha Świętego stało się coraz bardziej hymnem dziękczynienia i uwielbienia dla Boga i darem ofiarowanym drugiemu człowiekowi.

Ks. Edward

Co słysząc u wolontariuszy?

Wolontariat św. Mikołaja nadal prężnie działa. W maju razem z Akcją Katolicką zorganizował w parafii Dzień Chorego. Przed nastolatkami w tym roku szkolnym jeszcze wiele wyzwań. Należy do nich między innymi festyn parafialny.

Spotkania wolontariuszy opierają się również na modlitwie oraz poznawaniu drugiego człowieka. Na jednym z kwietniowych zebrań wolontariatu pojawili się goście. Byli to klerycy V roku z Wyższego Seminarium Duchownego w Bydgoszczy - Mateusz Skiera oraz Piotr Wachowski. Starsi koledzy opowiedzieli młodzieży o tym, jak doszło do tego, iż wybrali drogę kapłaństwa, jak zareagowali na ten wybór najbliżsi. Wolontariusze mieli okazję dowiedzieć się również o życiu, modlitwach, wykładach w tej zacnej instytucji jaką jest seminarium. Z zaciekawieniem słuchali historii i opowiadań przyszyłych kapłanów.

Młodzież otrzymała zaproszenie od biskupa Jana Tyrawy na spotkanie z wolontariuszami z innych placówek, które odbędzie się 30 maja w Mysłęcinku. W czerwcu z kolei wraz z kapłanami, chórkami oraz lektorami wyjedzie na wycieczkę do Topólna.

(MŻ)

A czy znacie...?

„Gdybym miała wybierać na nowo, na pewno wybrałabym i pracę pielęgniarki i życie zakonne”

Radosna, uśmiechnięta, pomocna szarytka. Służy Bogu już od 30 lat. To krótka charakterystyka siostry Wiesławy. Czytelnikom „Głosu Świętego Mikołaja” opowiada o Zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, posłudze zakonnej oraz swoich dwóch powołaniach.

Jak doszło do tego, że Siostra zdecydowała się wstąpić do zakonu?

Sądzę, że decyzja o wstąpieniu do zakonu jest bardzo ważna. Od niej zależy to, jak będzie wyglądała nasza przyszłość, a nawet całe życie. Takiej decyzji nie podejmuje się tak pochopnie. Zajmuje to dużo czasu. Musiałam wszystko przemyśleć. Jednak, gdy chodziłam na katechizację do kościoła, spędziłam trochę czasu na osobistej modlitwie, odczytałam wolę Bożą, zrozumiałam jakie jest moje życiowe powołanie.

Jak na ostateczny wybór drogi życiowej zareagowała rodzina?

Nikt do końca nie wiedział o moim wyborze. Raczej o tym nie mówiłam. Moja mama była chora i przez kilka lat leżała. Ja wówczas uczyłam się w Liceum Medycznym. Uważałam za oczywiste, że jeżeli ona nie wyzdrowieje, nie wstąpię do zgromadzenia. Jednak bardzo tego chciałam.

Jakie uczucia towarzyszyły Siostrze podczas wstępowania do zakonu?

Miałam przekonanie, że jestem powołana, że chcę wstąpić i powinnam się tym pokierować. Nie myślałam o tym, co będzie dalej, ale o tym, że Pan Bóg wskaże mi drogę i spełni Jego wolę. Byłam szczęśliwa, że to mi się udało.

Dlaczego Siostra wybrała Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo?

Zgromadzenie to znane jest pod popularną nazwą „szarytek”. Powstało ono w 1633 roku we Francji. Założył je św. Wincenty a Paulo oraz św. Ludwika de Marillac. Zatem istnieje ono bardzo długo. Przełomowym wydarzeniem dla zgromadzenia były objawienia Maryjne w 1830 roku w Paryżu siostrze seminarzystce Katarzynie Laboure, której Matka Boża zleciła wybite medalika. Za jego pośrednictwem wierni do dzisiejszego dnia otrzymują wiele łask. Dlatego nosi on nazwę Cudownego Medalika.

Nasze zgromadzenie jest misyjne, toteż siostry pracują na Ukrainie i Białorusi, w Turcji i Grecji, w Afryce i Ameryce, na Islandii, na Węgrzech oraz w Kazachstanie.

W Polsce zgromadzenie istnieje od 1652 roku. Ma ono trzy prowincje – krakowską, warszawską i chełmińsko-poznańską. Należy do nich około 1000 sióstr, które pracują w ponad 100 domach. W Bydgoszczy są 2 nasze domy,

a w nich 9 sióstr. Naszym charyzmatem jest służba Chrystusowi oraz potrzebującym. Każdego roku w Święto Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny siostry składają 4 śluby – ślub czystości, ubóstwa, posłuszeństwa i służenia ubogim.

Z tym zgromadzeniem miałam od dawna kontakt. Pochodzę z Bydgoszczy. Należałam do parafii św. Wincentego a Paulo. Tam poznałam siostry szarytki, takie jak dzisiaj ja. Prowadziły żywy różaniec dla młodzieży, organizowały wyjazdy, rekolekcje, dni wyciszenia, oazy, w których brałam udział. Przyglądałam się siostronom, poznawałam je, zaprzyjaźniłyśmy się. W końcu sama do nich dołączyłam poprzez wstąpienie do zakonu.

Kiedy Siostra pojawiła się w zgromadzeniu znajdującym się przy naszej parafii?

Trafiłam tu w grudniu, czyli około 6 miesięcy temu.

Gdzie Siostra wcześniej pracowała?

Przez trzydzieści lat zakonnej posługi pracowałam w wielu miejscach, między innymi w Wolsztynie, Chełmnie, Wejherowie, Gdyni. Najdłużej pracowałam w Poznaniu.

Czym Siostra zajmuje się na co dzień?

Jestem pielęgniarką. Pielęgniarstwo to moje pierwsze życiowe powołanie. W dzieciństwie często chorowałam, dlatego spędziłam bardzo dużo czasu w szpitalu. Z zaciekawieniem przyglądałam się pracy pielęgniarek. W ten sposób kształtowało się powołanie do mojego dzisiejszego zawodu. Od kilku lat pracuję w Wojewódzkim Szpitalu Obserwacyjno-Zakaźnym, a od niedawna w poradni przyszpitalnej, z czego bardzo się cieszę.

Jak wygląda typowy dzień siostry zakonnej?

Wstajemy wcześniej rano. Zaraz po tym spotykamy się z siostrami i odmawiamy



modlitwę wspólnotową, pacierz poranny zwany jutrznią. Następnie trzydzieści minut spędzamy na rozmyślaniu. Jest to indywidualny kontakt z Panem Bogiem, okazja na zaplanowanie dnia, wsłuchiwanie się w wolę Pana Boga. Następnie odmawiamy różaniec. Zaraz po jego odmówieniu, pozostałe siostry idą na Mszę św., ja, jako że pracuję, jadę do szpitala. Gdy wracam, odmawiamy wspólną modlitwę. Później udaję się na Mszę św. Po jej zakończeniu mam czas dla siebie. Wówczas sprzątam, przygotowuję świetlicę „Kącik” na kolejny dzień pracy z dziećmi. Poza tym spędzam czas z siostrami, czasami czytam

Jakie ma Siostra wspomnienia z posługi zakonnej?

Miłe wspomnienia to te, gdzie jest bezpośredni, bliski kontakt z drugim człowiekiem. Dla mnie to po prostu pacjent. Spotkania z różnymi osobami można zaliczyć do tych miłych. Charyzmatem sióstr zakonnych jest pomoc innym; chorym, potrzebującym i samotnym, którzy sami do nas trafiają lub my do nich chodzimy. Ludzie bardzo się cieszą z pomocy lub odwiedzin, porozmawiania, wysłuchania ich problemów. To największa radość, gdy można komuś pomóc, gdy wraca po spotkaniu z nami szczęśliwszy, z uśmiechem na twarzy.

Jak czuje się Siostra z myślą, że już ponad trzydzieści lat służy Bogu?

Wiem, że gdybym miała wybierać na nowo, na pewno wybrałabym i pracę pielęgniarki, i życie zakonne.

Rozmawiała Malwina Żyrek

Możemy pomóc powodzianom:

- **wysyłając SMS-a** charytatywnego o treści „Pomagam” pod nr 72052 (2,44 zł z VAT)

- **wpłacając** dowolną kwotę bezpośrednio na konto Caritas Polska, Bank PKO BP S.A.

70 1020 1013 0000 0102 0002 6526

z dopiskiem: „Powódź Południe”.



CO SŁYCHAĆ NA SIELSKIEJ?

Zespół Szkół nr 20 w Bydgoszczy

Przyszła wiosna, a z nią kolejne cykliczne imprezy organizowane przez naszą szkołę dla dzieci. W piątek 16 kwietnia odbył się V finał konkursu wiedzy i sportu „Omnibus fordoński” dla klas szóstych. Z zadaniami z matematyki, języka polskiego, historii, przyrody i geografii zmagali się zawodnicy ze szkół podstawowych nr 4, 65 i 27. Jury przewodniczyła pani wicedyrektor Hanna Kasica. Najwięcej emocji wzbudzały konkurencje sportowe. Wszystkim podobały się też występy naszych utalentowanych muzycznie i tanecznie uczniów: Krzysia Madajczyka, Bartka Jankowskiego, Klaudii Ziemińskiej. Zwyciężyli uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 65. Uczestniczące w zmaganiach drużyny otrzymały nagrody książkowe dla szkoły, a wszyscy zawodnicy upominki.

Wesoło bawili się przedszkolaki i ich rodzice na organizowanym od kilku już lat „Wiosennym turnieju sportowym”, który w tym roku przebiegał pod hasłem „Sport to zdrowie. Bawimy się wesoło”. Celem imprezy jest, jak powiedziała pani Ania Ptaszyńska, współorganizatorka, „zachęta do wspólnej rodzinnej zabawy, która pomaga integrować środowisko oraz uczy i kształtuje charaktery”. W tym roku honorowy patronat nad imprezą objął prezydent Bydgoszczy Konstanty Dombrowicz. Sportowo-rekreacyjne zabawy przedszkolaków i ich rodziców poprzedził występ artystów z toruńskiego teatru „Frajda”. Wszystkie dzieci opuszczały szkołę z zasłużonymi nagrodami i uśmiechniętymi buziakami.

W Family Parku, centrum zabaw rodzinnych, odbył się z kolei V międzyszkolny konkurs literacki dla uczniów klas drugich i trzecich fordońskich szkół. W tym roku przebiegał on pod hasłem „Chopin słowem i pędzlem malowany”. Drużyny złożone z uczniów szkół podstawowych nr 4, 9, 27, 65, 66 i 67 rywalizowały w wielu trudnych konkurencjach przygotowanych przez nauczycielki nauczania zintegrowanego z naszej szkoły. Jury, któremu przewodniczył dyrektor Piotr Straszewski, oceniało m.in. recytację wierszy o Fryderyku Chopinie, umiejętności korzystania ze słownika języka polskiego, zaproszenie na koncert fortepianowy czy plastyczną i ruchową interpretację muzyki Chopina. Zmagania wygrała drużyna Szkoły Podstawowej nr 27, drugie miejsce przypadło SP nr 9, a trzecie SP nr 65. Imprezę zakończyła wspaniała zabawa, relaks i aktywny wypoczynek w figloraju i na mega zjeździe. (BG)



I N F O R M A C J E P A R A F I A L N E

Sprawy duszpasterskie

1. Zbiórka i wydawanie odzieży w domu katechetycznym, w każdy wtorek, od godz. 17.00 do 19.00.
2. Nowenna do MB Nieustającej Pomocy w każdą środę o godz. 18.00.
3. Czerwcowe nabożeństwo codziennie po Mszy św. o godz. 18.30.
4. Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa w czwartek, 3 czerwca. Msze św. w Boże Ciało o godz. 8.00, 9.30, bezpośrednio po procesji oraz o 18.30. Po Mszy św. o godz. 9.30 procesja uda się ulicami: Rynek, Cechowa, Ks. Szydzika, Ryńskiego, Styki, Wyzwolenia, Rynek i zakończy się w kościele Mszą św. Prosimy o zabranie feretronów i chorągwi. Parafian chętnych do pomocy w organizacji procesji Bożego Ciała zapraszamy o godz. 17.30 w poniedziałek, 31 maja, do kaplicy. Potrzebujemy wiernych do niesienia baldachimu, feretronów i chorągwi. Prosimy o solidarną pomoc.
5. W pierwszy piątek miesiąca, 4 czerwca, spowiedź od godz. 16.00, a o godz. 17.00 Msza św. dla wszystkich klas.
6. Spotkania formacyjne i spowiedź przed bierzmowaniem o godz. 17.30:
 - kl. II Gimnazjum nr 1, 2, 3 w czwartek, 10 czerwca,
 - kl. II Gimnazjum Towarzystwa Salezjańskiego i pozostałych w piątek, 11 czerwca.
7. W środę, 9 czerwca, o godz. 17.45, różaniec za zmarłych, których wspominamy w „zdrowaśkach rocznych”, o godz. 18.15 nowenna do MB Nieustającej Pomocy i o godz. 18.30 Msza św. w intencji tych zmarłych.
8. Chrzest odbędzie się w pierwszą sobotę miesiąca, 5 czerwca, na Mszy św. o godz. 18.30 oraz w trzecią niedzielę miesiąca, 20 czerwca, na Mszy św. o godz. 12.30. Pouczenie dla rodziców i chrzestnych w dzień poprzedzający chrzest po Mszy św. o godz. 18.30.
9. W niedzielę, 6 czerwca, po Mszy św. o godz. 8.00, wystawienie Najświętszego Sakramentu i modlitwy Żywego Różańca kobiet i mężczyzn.
10. Nabożeństwo Fatimskie w niedzielę, 13 czerwca, o godz. 20.00. Prosimy o przyniesienie świec.
11. W środę, 16 czerwca, po Mszy św. o godz. 18.30, Apel Jasnogórski w intencji Ojczyzny i Ojca Świętego. Po Mszy św. odbędzie się spotkanie Akcji Katolickiej.
12. Festyn parafialny odbędzie się w niedzielę, 13 czerwca, od godz. 15.00 do 19.00.

Sprawy gospodarcze

1. W maju zostało zapłacone za remont organów kolejne 5000 zł. Na tę sumę złożyły się ofiary zebrane w maju do puszek (1.660 zł) oraz jednorazowe ofiary od 24 rodzin (2.720 zł) i 620 zł z przychodów parafialnych. Nie było w tym miesiącu możliwości dopłacenia z przychodów parafialnych większej sumy, gdyż poza miesięcznymi opłatami, takimi jak: utrzymanie kościoła i plebanii, wypłata pensji, opłata za gaz, świadczenia do kurii wyniosły: za kwiecień – 8.929 zł, za maj – 5.131 zł oraz opłaty za prąd 4.026 zł.
2. Za remont organów pozostało jeszcze do zapłacenia 15.000 zł. Liczymy bardzo, iż Parafianie pomogą sfinansować i zakończyć to kosztowne dzieło. Wszystkim, którzy wsparli dzieło renowacji organów składamy bardzo, bardzo serdeczne „Bóg zapłać”.
3. Wszystkie ofiary (cele charytatywne, konserwatorsko-remontowe) można odliczyć od podatku jedynie wtedy, gdy są wpłacone na konto parafii.
Konto parafii: Bank Polska Kasa Opieki S.A. II Oddział Bydgoszcz nr 29 1240 3493 1111 0000 4305 9546.

Zostali ochrzczeni

Lena Kozakiewicz, ur. 23.02.2010 r.
 Patrycja Skonieczny, ur. 14.02.2010 r.
 Adrian Cierpiński, ur. 4.04.2010 r.
 Maksymilian Poziomka, ur. 1.11.2009 r.
 Oskar Lewandowski, ur. 23.10.2009 r.
 Patryk Kowalik, ur. 14.02.2010 r.
 Kamil Gerlipp, ur. 9.05.2009 r.

Zawarli sakramentalny związek małżeński

Damian Kaszyński i Marta Kozioł
 Paweł Sikora i Katarzyna Cyłkowska
 Jarosław Bajek i Anna Kaźnica
 Arkadiusz Sulkowski i Agnieszka Kukielka

Odeszli do wieczności

Henryk Skorupa, lat 57, z ul. Osiedlowej
 Beata Śpica, lat 71, z ul. Wyszogrodzkiej
 Sylwester Przybysz, lat 59, z ul. Wolnej
 Maciej Niemczewski, lat 54, z ul. Muśnickiego
 Teresa Niewiadomska, lat 61, z ul. Fordońskiej
 Jerzy Zaporowicz, lat 54, z ul. Zakładowej

www.mikolaj.bydgoszcz.pl



G Ł O S

ŚWIĘTEGO

MIKOŁAJA

Redaguje zespół: Dorota Gołda, Krystyna Karpińska, Henryk Wilk, ks. Dariusz Kozłowski, ks. Edward Wasilewski. DTP: Jerzy Rusiniak.
 Asystent kościelny: ks. kan. dr Roman Buliński. E-mail: parafia@mikolaj.bydgoszcz.pl
 Adres redakcji: ul. Wyzwolenia 2, 85-790 Bydgoszcz. Tel. 52-347-15-55.
 Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętego Mikołaja w Bydgoszczy. Nakład: 650 egz.



Artykuł „Przywrócić dumę Fordonu”, który ukazał się w kwietniowym wydaniu *Głosu Świętego Mikołaja*, zapoczątkował cykl artykułów, w których wspólnie z władzami Bydgoszczy chcielibyśmy przybliżyć Państwu krok po kroku wszystko to, co stanowi istotę Masterplanu dla Starego Fordonu i wynikających z niego projektów.

Prezentacja Masterplanu dla mieszkańców Fordonu miała miejsce 13 maja. Dla nas ten dzień był bardzo ważny z wielu powodów. Jednak dwa z nich były najsilniej oddziaływujące i motywujące: pierwszy to zaufanie, jakim obdarzyli nas Państwo, a drugi – nadzieja na zmianę, którą nam powierzyli.



Po miesiącach prac nad Masterplanem, pamiętając każdy kadr z filmu „Fordon – rzeczywistość, potencjał, wizja”, każde wypowiedziane słowo podczas wszystkich naszych wizyt i spotkań w Fordonie, każdy fragment terenu wielokrotnie odwiedzanym, prezentacja majowa – były dla nas jak powrót do domu. Taką była nasza refleksja, kiedy to przygotowując się na moment rozpoczęcia prezentacji Masterplanu, obserwowaliśmy i rozmawialiśmy z przechodzącymi na nią mieszkańcami Starego Fordonu. Rozpoznawaliśmy wiele twarzy. To był również moment, w którym po raz kolejny poczuliśmy, jak ważna jest obecność ludzi – odbiorców wszystkich działań, projektów, programów, od samego początku ich powstawania oraz to, gdzie tkwi siła każdego projektu – w bliskości ludzi – współtwórców rozwiązań.

W najbardziej uproszczonej definicji Masterplan to program, pokazujący nie tylko bardzo ważne kierunki działań, które należy podjąć z myślą o odnowie miasta i jego dalszym rozwoju, ale też konkretnie określający te działania poprzez wskazanie projektów. Masterplan stanowi fundament dla tego, co nazywamy „zrównoważonym rozwojem”, a więc świadomym decydowa-

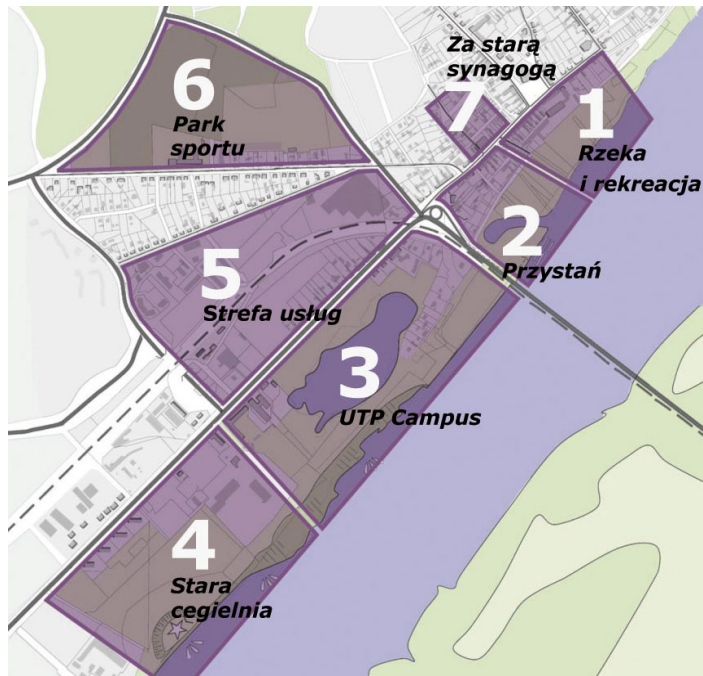


niu o jakości przestrzeni, w otoczeniu której żyjemy, rozwiązywaniu problemów społecznych i wspieraniu aktywności lokalnej oraz rozwoju nowych inicjatyw gospodarczych.

Masterplan pokazuje te projekty, których realizacja jest warunkiem wzmocnienia i rozwoju najważniejszych obszarów Starego Fordonu, wprowadzenia nowych, ważnych dla tego miejsca funkcji wraz z odpowiednim, wysokiej jakości zorganizowaniem przestrzeni, podkreślającym walory architektoniczno-krajobrazowe i tożsamość całego obszaru. Perspektywa czasowa dla zawartych w Masterplanie projektów to okres od kilku do kilkunastu lat.



Konstrukcja Masterplanu, a dalej stopniowa realizacja zawartych w nim projektów, budowana jest w oparciu o sieć dobrze zorganizowanej współpracy między partnerami projektów, a więc przedstawicielami społeczności lokalnej, władzami miasta, instytucjami, przedsiębiorcami, inwestorami, których zaangażowanie i współpraca umożliwiają rozpoczęcie realizacji najważniejszych zadań, bez zbędnej zwłoki. Wszystko razem stanowi esencję Masterplanu.



Podczas prezentacji porównaliśmy projekty do silnika. Podobnie jak każda część składowa silnika wpływa na sprawność jego pracy, tak realizacja każdego projektu ma wpływ na zdrowo funkcjonujące miasto.

Dla Starego Fordonu wyodrębniliśmy siedem projektów, czyli tzw. części składowych silnika.

1. Fordon – zagospodarowanie nabrzeża Wisły: Rzeka – Wypoczynek i Rekreacja
2. Fordon – Przystań
3. Fordon – UTP Campus

(Ciąg dalszy na stronie 12)

(Ciąg dalszy ze strony 11)

4. Fordon – Stara Cegielnia
5. Fordon – Strefa Usług
6. Fordon – Park Sportu
7. Fordon – Za Starą Synagogą.

Każdy z tych projektów wymaga indywidualnego podejścia i realizowany będzie w kilku fazach. O rozwiązaniach przewidzianych w Masterplanie dla każdego z tych projektów, podejmowanych działaniach, postępie prac, spotkaniach itp. będą Państwo informowani na łamach *Głosu Świętego Mikołaja*.

Chcielibyśmy Państwu podziękować za dotychczasową współpracę oraz spotkanie podczas prezentacji Masterplanu.

Jednocześnie informujemy, że na oficjalnej stronie Bydgoszczy www.bydgoszcz.pl znajdują Państwo prezentację Masterplanu w programie PowerPoint. Dostępny jest również film „FORDON – rzeczywistość, potencjał, wizja”.

Wszystkich zainteresowanych współpracą w ramach projektów, chcących podzielić się swoimi uwagami, refleksją, prosimy o kontakt mailowy fordon@rdh.nl



Zespół RDH Architekci Urbaniści



13 maja w SP nr 4, na spotkaniu z mieszkańcami Fordonu, prezes firmy RDH Huub Droogh zaprezentował projekt rewitalizacji Starego Fordonu.

Wielka woda



Wielka fala powodziowa, płynąca przez nasz kraj w ciągu ostatnich dwóch tygodni, zalewająca pola uprawne, niszcząca domostwa, a co najgorsze – zabierająca po drodze życie ludzi i zwierząt, odebrała nadzieję tysiącom poszkodowanych. Pomóżmy im uwierzyć, że nie są sami, że mogą liczyć na pomoc, również na naszą pomoc. Bądźmy solidarni! Pieniądze można wpłacać na konto Caritas, które podajemy na str. 8.



Fala kulminacyjna dotarła do Fordonu w poniedziałek 24 maja rano o godz. 4:00, osiągając poziom 804 cm. Stan ostrzegawczy dla Fordonu wynosi 530 cm, a alarmowy 650 cm.

Fot. Jerzy Rusiniak